

Witold Dąbrowski

Przyszłość Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej

Palestra 15/4(160), 88-97

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przyszłość Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej

Rozważając potrzebę utrzymania Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowych rodzajów świadczeń lub przy ewentualnym wprowadzeniu zmian w zakresie zasad wypłacania zapomóg, należy się cofnąć wstecz i spojrzeć na kolejne etapy rozwoju tej instytucji*.

Od 1 kwietnia 1959 r. Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej przychodzi z pomocą adwokatom i członkom ich rodzin w postaci różnego rodzaju świadczeń. W ciągu prawie dwunastu lat istnienia nastąpił szereg zasadniczych zmian w charakterze tych świadczeń, zmian, które w pewnym sensie stanowiły odbicie aktualnej sytuacji w adwokaturze i polityki organów adwokatury. Można w związku z tym odróżnić trzy wyraźne etapy działalności Funduszu.

W 1959 roku, kiedy powstawał Fundusz, adwokatura nie była objęta państwowymi świadczeniami rentowymi. Adwokat, który strawił całe życie na wykonywaniu zawodu, kiedy już wiek lub choroba uniemożliwiła mu dalszą pracę, a nie miał uprawnień do otrzymania renty z innego tytułu, stawał wobec trudnego problemu życiowego, dotyczącego dalszej jego egzystencji. Chcąc więc zapewnić takim adwokatom środki do życia, wprowadzono wówczas zasiłki po 1 500 zł miesięcznie, które były udzielane wówczas, gdy sytuacja życiowa i materialna zainteresowanego w pełni to uzasadniała.

Na podobnych zasadach, choć w mniejszej wysokości, wypłacane były zasiłki członkom rodzin. W dalszych jednak rozważaniach omawianie tego ostatniego rodzaju świadczeń zostanie pominięte, gdyż nie ma ono zasadniczego wpływu na stan Funduszu.

Wymieniony wyżej stan ten trwał do dnia 1 marca 1964 roku, tj. do daty objęcia adwokatów-członków zespołów adwokackich i ich rodzin przepisami o ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa, o ubezpieczeniach rodzinnych oraz o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 marca 1964 r. w sprawie ubezpieczeń społecznych adwokatów-członków zespołów adwokackich — Dz. U. Nr 10, poz. 62).

Zdawałoby się, że z tą chwilą powinny już ustać świadczenia z Fun-

* Por. również w tej kwestii: W. Dąbrowski: Zasiłki uzupełniające dla adwokatów rencistów, „Palestra” nr 8 z 1964 r.; W. Dąbrowski: Nowe zasady świadczeń z Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej, „Palestra” nr 1 z 1965 r.; W. Dąbrowski: Zapomogi wyrównawcze do rent i dodatek urlopowy, „Palestra” nr 1 z 1968 r.; W. Dąbrowski: Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej w 1970 roku, „Palestra” nr 12 z 1969 r.

duszu Samopomocy Koleżeńskiej. Okazało się to jednak niemożliwe i dlatego powstał nowy system wypłat. Czemu tak się stało? Otóż większość adwokatów-członków zespołów adwokackich, chociaż osiągnęła wiek emerytalny (65 lat dla mężczyzn i 60 dla kobiet), nie miała okresu pracy (25 lub 20 lat) wymaganego do uzyskania emerytury. Powodem tego stanu rzeczy było uznanie za okres zaliczalny do zatrudnienia tylko okresu czasu pracy w zespołach adwokackich, które — jak wiadomo — zaczęły powstawać od 1951 roku. W tych warunkach adwokat, który przez długie lata zajmował się najpierw wyłącznie praktyką indywidualną, a dopiero potem w zespole, mógł mieć — w marcu 1964 roku — zaliczone do okresu potrzebnego do uzyskania renty starczej tylko (w najlepszym zresztą wypadku) dwadzieścia lat.

Jak więc widać z powyższego, kandydat na emeryta nie mógł uzyskać świadczeń emerytalnych, a jedynie — jeżeli nie był zdolny do pracy na skutek choroby lub wypadku — rentę inwalidzką, której wysokość w tym czasie wynosiła poniżej 1 000 zł miesięcznie. Jest oczywiście, że z renty takiej nie można było żyć, zwłaszcza gdy się miało na utrzymaniu żonę lub innego członka rodziny. To wyjaśnia, dlaczego nawet schorowany i sterany wiekiem adwokat pracował nadal w zespole z uszczerbkiem dla swego zdrowia i sił, a wielokrotnie i ze szkodą dla klienta.

Chcąc więc zapewnić takim ludziom minimum egzystencji, w czerwcu 1964 roku Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej podjęło uchwałę o wypłacaniu adwokatom pobierającym rentę starczą lub inwalidzką zapomóg wyrównawczych do takiej wysokości, żeby łącznie z otrzymywanymi świadczeniami z ZUS-u dysponowali oni kwotą 1 500 złotych miesięcznie. Uchwała ta dawała ponadto możliwość uzyskania zarobku w zespole do wysokości 750 złotych miesięcznie.

Trzecia zmiana w świadczeniach Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej nastąpiła od dnia 1 lipca 1967 roku. Ten okres można by właściwie podzielić na dalsze trzy podokresy: a) od 1 lipca 1967 roku do 31 grudnia 1967 roku, b) od 1 stycznia 1968 roku do 31 grudnia 1969 roku i c) od 1 stycznia 1970 roku do chwili obecnej.

Na mocy uchwały podjętej na plenarnym posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 25 lutego 1967 roku wprowadzono zasadniczą zmianę w systemie ustalania wysokości zapomóg wyrównawczych. Tak więc od 1 lipca 1967 roku adwokat, który przestawał być członkiem zespołu adwokackiego, mógł otrzymywać świadczenia wyrównawcze w takiej wysokości, aby łącznie z rentą dostawał miesięcznie 2 000 złotych. Dla tych zaś adwokatów, którzy nie wystąpili z zespołu adwokackiego, pozostało wyrównanie i dotychczasowej wysokości, tj. do 1 500 złotych mies. I jedni, i drudzy mieli możliwość zarobienia dodatkowo do wysokości 750 złotych miesięcznie (oczywiście ci pierwsi tylko poza zespołem). Z dniem 1 stycznia 1968 roku zapomogi dla adwokatów nie zespołonych wzrosły do takiej kwoty, aby otrzymywali oni wraz z rentą (emeryturą) łącznie 2 200 zł miesięcznie (od 1 stycznia 1969 roku — 2 300 złotych).

W tych dwóch pierwszych podetapach trzeciego okresu główną przyczyną podjęcia wymienionej wyżej uchwały przez Naczelną Radę Adwo-

kacką było zapewnienie adwokatom, którzy mają trudności w wykonywaniu zawodu ze względu na wiek lub stan zdrowia, uzyskanie łącznych wpływów z renty (emerytury) i zapomogi w takiej wysokości, która by pozwoliła na skromną egzystencję. Naczelna Rada Adwokacka wychodziła z założenia, że wielu adwokatów, którzy pobierają łącznie tytułem renty (emerytury) i zapomogi 1 500 zł i którzy mają możliwość zarobienia jeszcze w zespole do wysokości 750 złotych, opuści zespół i ograniczy się do otrzymywania pewnych 2 200 (a później 2 300) zł miesięcznie — bez oglądania się na niestały dochód w zespole. Należy przy tym dodać, że możliwość uzyskania dodatkowego zarobku, ale już poza zespołem, istnieje nadal, łączna zaś kwota miesięczna 2 300 zł stanowi równowartość emerytury obliczonej od podstawy wymiaru (miesięcznych poborów) 5 300 złotych. Założenia te okazały się słuszne, ponieważ już w pierwszym miesiącu po wejściu w życie uchwały (lipiec 1967 r.) aż 34% adwokatów-rencistów wystąpiło z zespołów adwokackich.

Następnym okresem (ostatnim — jak w tej chwili), który nie wiąże się ze zmianą regulaminu Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej, jest okres rozpoczynający się z dniem 1 stycznia 1970 r. Dla okresu tego decydującą rzeczą jest wprowadzenie w życie uchwały Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 15/16 listopada 1969 r. o kierowaniu na KIZ wszystkich adwokatów, którzy ukończyli siedemdziesiąty rok życia, oraz — w wyniku ustaleń komisji lekarskiej — stosowanie do nich przepisu art. 19 ust. 4 ustawy o ustroju adwokatury.

Jak już zaznaczono wyżej, rok 1970 był pierwszym rokiem, w którym zaczęto stosować zasady uchwały Plenum NRA z dnia 15/16 listopada 1969 r. o obowiązku kierowania na KIZ adwokatów przekraczających 70 rok życia. Dlatego też przy układaniu preliminarza budżetowego Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej na rok 1970 przewidziano zwiększenie wydatków na zapomogi wyrównawcze o 433 000 zł. Ustalając powyższą kwotę, wzięto pod uwagę nie tylko liczbę adwokatów, którzy w wyniku ustaleń KIZ nie będą mogli pracować w zespole adwokackim, ale również przeciętną wysokość pobieranej przez nich emerytury (renty). Doświadczenie wykazało, że znaczna część adwokatów przechodzących na zasłużony odpoczynek będzie otrzymywać znacznie wyższe świadczenia od Państwa aniżeli adwokaci renciści z roku 1964, i to nie dlatego, że wzrosły renty (emerytury), ale dlatego, że znaczna grupa adwokatów nabyła już pełne prawa do emerytury, a poza tym wzrosła podstawa wymiaru wobec podniesienia się przeciętnego zarobku adwokatów. Przykładowo można podać, że przeciętny zarobek adwokata, będący podstawą obliczeń emerytur (rent), wynosił w 1964 roku niecałe 4 000 zł, a w 1969 roku przeszło 5 000 zł. Wymienione wyżej okoliczności spowodowały, że średnia wysokość zapomóg wyrównawczych znacznie się obniżyła, a w konsekwencji zmalała ogólna suma wypłacanych świadczeń.

Najlepiej stan ten zilustrują cyfry.

Otóż biorąc za podstawę wypłaty w miesiącu listopadzie 1969 i 1970 roku, możemy ustalić, że w okresie tym zapomogi otrzymywało:

	1969 r.		1970 r.	
adw. zespolonych	62	na kwotę 27.535.—	28	na kwotę 11.955.—
adw. niezespolonych	326	na kwotę 281.602.—	381	na kwotę 295.371.—
członków rodzin	141	na kwotę 96.540.—	141	na kwotę 95.993.—
adw. otrzymujących zapomogi dodatkowe i doraźne	43	na kwotę 29.528.—	36	na kwotę 17.809.—
R a z e m:	572	na kwotę 386.705.—	586	na kwotę 361.128.—

Z powyższego zestawienia można wyciągnąć kilka bardzo ważnych i istotnych wskaźników, a mianowicie:

- przy zwiększonej liczbie osób korzystających z zapomóg o blisko 2,5% ogólna suma wypłacanych zapomóg zmniejszyła się o 6,5%,
- liczba adwokatów zespolonych pobierających zapomogi zmniejszyła się o 54%,
- liczba adwokatów niezespolonych pobierających zapomogi zwiększyła się o 17%,
- liczba członków rodzin pobierających zapomogi pozostała bez zmian.

Powyższe ustalenia wskazują na to, że:

- w wyniku polityki osobowej władz adwokatury zmniejszyła się, i to bardzo znacznie, liczba adwokatów rencistów w zespołach adwokackich, a tym samym zwiększyła się liczba adwokatów rencistów (emerytów) niezespolonych;
- zmniejszyła się, i to dość znacznie (6,5%), wartość globalna świadczeń, przy czym wypłata średnia z tytułu zapomóg wyrównawczych zmniejszyła się z kwoty 795 zł do kwoty 751 zł, a przeciętna wypłacana zapomoga z kwoty 676 zł do 616 zł, czyli przeszło o 10%.

Wprawdzie jeden rok nie daje dostatecznych podstaw do wyciągnięcia zasadniczych wniosków, że zapomogi z Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej będą nadal malały i że tym samym ogólna suma wypłat będzie coraz mniejsza, jednakże wnioski takie można wyprowadzić z innych jeszcze przesłanek, którymi są przede wszystkim:

- wzrastająca przeciętna suma świadczeń emerytalnych (rentowych) państwowych. Wiąże się to z faktem upływu — od momentu powstania zespołów (lata 1951—1952) do chwili obecnej — prawie dwudziestu lat. Doliczając do tego okresu uwzględnianą przy ustalaniu czasu potrzebnego do uzyskania emerytury aplikację sądową i adwokacką, należy stwierdzić, że prawie wszyscy adwokaci przechodzący na emeryturę po roku 1971 uzyskują prawo do emerytury, a nie tylko do renty państwowej. Przyjmując — jako przeciętną w skali krajowej — wysokość wynagrodzenia brutto w kwocie powyżej 5 000 zł, można śmiało twierdzić, że emerytura wynosić będzie przeszło 2 300 zł. W ten sposób w świetle obowiązującego regulaminu nie będzie podstaw do wypłacania zapomóg wyrównawczych;

- b) spadek liczby osób pobierających zapomogi wyrównawcze powyżej przeciętnej. Ze sprawozdania Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej według stanu na dzień 30 czerwca 1970 r. wynika, że 150 adwokatów pobierało zapomogę w kwocie wyższej aniżeli 750 zł miesięcznie. Stanowili oni 36% pobierających zapomogi adwokatów. W ciągu ostatniego roku, z powodu śmierci, zmniejszyła się ta liczba o około 12%, zwłaszcza, co jest rzeczą zrozumiałą, ludzi w wieku starszym (np. ze 157 adwokatów, którzy w 1964 roku pobierali zasiłki z FSK w wysokości po 1500 zł miesięcznie, pozostało tylko 60 osób). Osoby te otrzymywały przeważnie renty, a nie emerytury i dlatego dopłata z tytułu zapomóg wyrównawczych była stosunkowo duża.

Wychodząc więc z tych wszystkich przesłanek oraz opierając się na doświadczeniach finansowych 1970 roku, można dojść do wniosku, że przy obecnym systemie świadczeń wydatki Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej będą nie tylko malały z każdym rokiem, ale i stopniowo zanikały. Istnienie Funduszu stanie się wówczas zbędne. Dlatego też należałoby już obecnie zastanowić się nad dalszym jego losem.

Przy rozważaniu tej sprawy należy brać pod uwagę dwie możliwości:

- a) stopniowe likwidowanie Funduszu przez obniżanie składek odpowiednio do zmniejszania się wydatków,
- b) zmianę systemu świadczeń.

Ad a). Biorąc za podstawę obecny stan rzeczy, jeżeli dane cyfrowe roku 1971 potwierdzą nasze przypuszczenia, będzie można — poczynając od roku 1972 — obniżyć składkę na Fundusz o blisko 10%, ponieważ w takiej mniej więcej wysokości powinny ulec zmniejszeniu świadczenia. W latach następnych może nastąpić dalsze obniżenie wydatków, a tym samym stopniowe obniżanie składek. Za lat np. 10 Fundusz może się okazać zupełnie zbędny bądź też świadczenia wypłacane z niego staną się tak niewielkie, że nie będą ciążyły na dochodach zespołów adwokackich.

Ad b). Z powyższego widać, że utrzymanie Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej, który stanowi poważną zdobycz adwokatury jako całości, uwarunkowane jest zmianą systemu świadczeń.

Za takimi zmianami wypowiedali się już w roku bieżącym, a nawet w latach ubiegłych, poszczególni adwokaci na zgromadzeniach delegatów. Z konkretnym wnioskiem w tej sprawie wystąpili adwokaci łódzcy. Mianowicie Koło radców prawnych przy Radzie Adwokackiej w Łodzi wysunęło postulat, żeby z Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej były dokonywane dopłaty do emerytury nawet w tych wypadkach, gdy wysokość jej przekracza kwotę 2 300 zł miesięcznie.

Wprowadzenie takiej zasady zmieniłoby cały system wypłat Funduszu. Zapomogi przestałyby być uzupełnieniem niskich emerytur (rent), a zamiast tego stałyby się dopłatą, którą miałby prawo otrzymywać każdy adwokat bez względu na wysokość otrzymywanych świadczeń z ZUS-u. Zasadność tego wniosku nie wymaga chyba specjalnego uzasadnienia. Adwokat, który przez wiele lat opłacał stosunkowo wysoką składkę na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej (w roku 1970 złotych

900), ma chyba prawo do otrzymania po przejściu na emeryturę stałego dodatku do świadczeń otrzymywanych od Państwa.

Pozostaje teraz do rozważenia kwestia możliwości finansowych Funduszu.

Obciążenia na cele Funduszu, wynoszące po 900 zł rocznie od adwokata, są znaczne. Nie jest więc uzasadnione ich podwyższanie przy już i tak poważnych obciążeniach adwokata składkami oraz innymi świadczeniami o charakterze publicznoprawnym. Wprowadzenie więc nowego systemu świadczeń powinno mieć miejsce tylko w ramach posiadanych zasobów finansowych Funduszu oraz przy zachowaniu dotychczasowej wysokości składki.

Jakie więc są w tych warunkach możliwości zmiany wysokości dodatkowych świadczeń?

Według danych statystycznych na dzień 30 czerwca 1970 r. było 734 adwokatów rencistów i emerytów. Z tej liczby tylko 396 korzystało ze świadczeń Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej, a więc 338 nie otrzymało zapomóg wyrównawczych ze względu na wysokość pobieranej emerytury (renty), przekraczającej 1 500 lub 2 300 złotych.

Nie wszyscy jednak adwokaci, którzy osiągnęli wiek emerytalny, przeszli na zasłużony odpoczynek. Wielu z nich pracuje nadal w zespołach adwokackich i na radcostwach. Adwokatów w wieku powyżej lat 65 mamy 1 157, z czego osób liczących więcej niż lat 70 — 491. Z podanych więc wyżej liczb wynika, że 423 adwokatów będących w wieku emerytalnym pracuje nadal. Teoretycznie należałoby zatem przyjąć, że emerytów-kandydatów do dodatkowych świadczeń byłoby 761. W praktyce jednak liczba ta okazałaby się prawdopodobnie znacznie mniejsza.

Ponieważ sprawa przejścia na emeryturę adwokatów-radców prawnych nie budzi wątpliwości, należy się zatrzymać na kwestii przejścia na emeryturę adwokatów-członków zespołów adwokackich.

Nie ma ustawowo ustalonego wieku, po osiągnięciu którego adwokata-członka zespołu adwokackiego przenosi się na emeryturę. Również uchwała Plenum NRA z dnia 15/16 listopada 1969 roku nie stanowi, żeby każdy adwokat po ukończeniu 70 lat musiał porzucić pracę w zespole adwokackim. Obowiązek ten odnosi się tylko do tych adwokatów, którzy po ukończeniu lat 70 zostali uznani przez KIZ za niezdolnych do wykonywania zawodu na skutek upadku sił fizycznych lub umysłowych. Dlatego też z liczby 491 adwokatów mających ukończone 70 lat (z których zresztą znaczna część znajduje się już na emeryturze) tylko pewien procent uznanych za inwalidów wystąpi z zespołów. Opierając się na danych cyfrowych z lat 1969 i 1970, przyjmując można, że liczba ta wynosić będzie około 50 osób rocznie.

Dodając więc tę liczbę 50 do liczby adwokatów emerytów nie korzystających z zapomóg Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej, możemy przyjąć, że potencjalnych kandydatów do dodatkowych świadczeń byłoby plus minus 400.

Z podanego wyżej zestawienia wynika, że ogólna suma wypłat z Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej zmniejszyła się w ciągu roku o ca 25 000 zł miesięcznie. Gdyby więc przyjmując jako pozycję wyjściową do

ustalenia wysokości dopłat tę właśnie rezerwę finansową, to wówczas można by mówić o dopłacie w wysokości 62 zł 50 gr (25 000 : 400) miesięcznie na adwokata. Suma zatem niewspółmiernie niska, nawet przy założeniu, że dla emeryta (rencisty) każda najmniejsza kwota ma pewne znaczenie. Należy więc rozważyć, czy istnieją możliwości wypłaty większych świadczeń, które by z jednej strony stanowiły istotną pomoc dla emerytów, a z drugiej były możliwe do wprowadzenia przy stanie finansowych Funduszu i zarobkach adwokatury.

Ustalmy przykładowo, jako punkt wyjścia, dodatek miesięczny dla każdego adwokata-emeryta w wysokości 200 zł. Przy przyjęciu wyżej ustalonego wskaźnika liczbowego kandydatów do dopłaty, potrzebne byłoby 80 000 zł miesięcznie, czyli 960 000 zł rocznie. Przy preliminarzu wydatków na rok 1970 w wysokości 4 765 000 zł, spowodowałyby to ich zwiększenie o około 20%.

Czy istnieje możliwość pokrycia tych wydatków przy nie zmienionej składce w 1971 roku? Na pewno nie.

Na pytanie jednak, czy istnieje taka możliwość w latach następnych — przy zachowaniu tego samego obciążenia adwokatów lub niewielkiego jego podwyższenia — odpowiedzieć można: tak. Przede wszystkim od stycznia 1972 roku, jak to wyżej omówiono, wysokość wydatków miesięcznych na świadczenia z Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej według obecnego systemu wypłat spadnie — w stosunku do roku 1970 — o około 12%. Ponadto na pewno powstaną w latach 1970—1971 znaczne oszczędności, które będą mogły być wykorzystane w 1972 roku. Ponieważ również w ciągu 1972 roku będą następować pewne zmniejszenia zapomóg wypłacanych według obecnego regulaminu, to w roku tym będzie można najprawdopodobniej znaleźć pokrycie na wypłatę zapomogi po 200 zł miesięcznie dla każdego adwokata-emeryta.

Należy także zwrócić uwagę na to, że z powodu zgonów ubywa z listy adwokatów pobierających zapomogi przeciętnie 30 osób rocznie, i to przeważnie z tego grona, dla którego zapomogi wyrównawcze są stosunkowo znaczne (powód: mała renta), co ma również znaczny wpływ na wysokość wypłat.

Istotną również okolicznością będzie na pewno i to, że podana wyżej suma 960 000 zł rocznych zapomóg jest liczbą orientacyjną, która może się zmienić zarówno na plus jak i na minus. Zmniejszyć tę sumę można przez wprowadzenie pewnych ograniczeń i zwięźlenie grona osób, które miałyby korzystać z dopłat.

Już sam charakter proponowanego przyszłego świadczenia odbiega od obecnie obowiązującej zasady wypłaty zapomóg wyrównawczych do określonej górnej granicy. Zmiana dawałaby przecież prawo do otrzymania zapomóg wszystkim, a nie ograniczonemu wysokością renty (emerytury) gronu adwokatów. Czy jednak wszyscy powinni otrzymywać dopłatę?

Obecny system wyszedł z założenia, że konieczne jest zapewnienie emerytom (rencistom) najskromniejszego minimum egzystencji. Przyszły zaś system ustalałby zasadę dopłaty do emerytury bez względu na jej wysokość.

Przy wszelkich wypłatach na wypadek starości — niezależnie od te-

go, czy nazwiemy je emeryturami, czy też wypłatami z ubezpieczenia po osiągnięciu odpowiedniego wieku — przyjęto jako podstawę wypłaty świadczenia zasadę określonego czasu zatrudnienia lub ubezpieczenia. Jak wiemy, przy emeryturach okres ten wynosi 25 bądź 20 lat. Otóż podobnie należałoby uregulować sprawę także przy kwalifikowaniu adwokatów uprawnionych do uzyskania świadczeń z Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej.

Zapomogi wypłacane z tego Funduszu pochodzą ze składek adwokatów i powinny mieć charakter ubezpieczeń wzajemnych, opartych na zasadzie zwrotu wpłaconych składek w momencie, gdy nastąpią okoliczności uzasadniające uzyskanie świadczenia. Przyjmując dla osób w wieku po siedemdziesiątce — jako przeciętny okres wypłaty świadczeń — okres dziesięciu lat, otrzymujemy w ten sposób ogólną wysokość wypłat dla jednej osoby kwotą 24 000 (200 zł × mies. × 10 lat) złotych. Należałoby więc przy takim rozrachunku przyjąć okres dwudziestu pięciu lat pozostawania na liście adwokatów, jako ten czas, który by dawał prawo do uzyskania dopłat po 200 zł miesięcznie. Przez taki bowiem mniej więcej okres składki adwokata na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej będą bliskie kwoty 24 000 zł, jaka ma mu być wypłacona.

Naturalnie, tak długi okres pozostawania na liście celem uzyskania dopłat nie miałby znaczenia przy wypłacie świadczeń według obecnych zasad.

Wywody powyższe oparte są z jednej strony na przypuszczeniach co do liczby kandydatów, jacy by pretendowali do świadczeń, oraz na jednorocznych doświadczeniach co do wypłaty zapomóg.

Jak już zaznaczyliśmy, okres jednoroczny jest na pewno za krótki dla ustalenia i sprawdzenia rozrachunków wynikających ze zwiększenia dla niektórych osób dopłat z Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej. Należy poddać dokładnej analizie zasadność rozumowania na podstawie rozliczeń za rok 1971, a może nawet i za rok 1972. Dopiero po takim sprawdzeniu będzie można wprowadzić te tak istotne zmiany w obowiązującym regulaminie Funduszu.

Zmiana ta powinna zmierzać do tego, żeby z Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej wypłacać wszystkim emerytom rencistom, mającym 25 lat stażu w adwokaturze, zapomogę wyrównawczą w wysokości co najmniej 200 zł miesięcznie, z tym jednak zastrzeżeniem, że łączna wysokość emerytury (renty) i zapomogi wyrównawczej nie może wynosić mniej aniżeli 2 300 zł. Okres 25 lat stażu nie miałby zastosowania przy zapomogach wypłacanych adwokatom otrzymującym emeryturę (rentę) poniżej 2 300 zł. W ten sposób byłyby zachowane nabyte prawa adwokata otrzymującego niewysoką rentę (emeryturę), z pewnymi jednak wyjątkami, o czym będzie mowa niżej.

Na tle doświadczeń wynikających z analizy finansowej zarobków oraz zasadności wypłaty zapomóg wyrównawczych nasuwają się inne jeszcze wątpliwości.

Otóż według stanu na 30 czerwca 1970 roku istnieje grupa 97 adwokatów, pobierających zapomogi wyrównawcze do emerytur (rent) w kwotach znacznie przekraczających 1 000 zł miesięcznie (w niektórych wypadkach zapomoga wyrównawcza wynosi nawet 1 650 zł). Przyczyną tak

wysokich świadczeń z Funduszu Samopomocy Koleżeńskej są niskie renty, często nie przekraczające 1 000 zł miesięcznie.

Zarówno renta jak i emerytura obliczane są od ustalonej podstawy wymiaru, którą stanowi — w myśl art. 17 ustawy z dnia 23 stycznia 1968 roku o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 3, poz. 6) — przeciętny miesięczny zarobek z okresu ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia albo kolejnych 24 miesięcy zatrudnienia dowolnie wybranych przez zainteresowanego z ostatnich 12 lat pracy. Przy tej zasadzie ustalania podstawy wymiaru (a w konsekwencji określenia wysokości renty lub emerytury) są adwokaci, których świadczenia ZUS-u zostały obliczone od kwoty poniżej 1 500 zł przeciętnego miesięcznego zarobku w zespole adwokackim. Pobierając więc zapomogę wyrównawczą do łącznej sumy 2 300 zł miesięcznie, adwokaci ci otrzymują obecnie jako renciści (emeryci) więcej aniżeli poprzednio zarabiali w zespole przez przeciąg ostatnich dwunastu lat. Należy bowiem przyjąć, że gdyby w tym okresie mieli oni zarobki większe aniżeli w ostatnim roku przed przejściem na emeryturę, to na pewno wskazaliby jako podstawę wymiaru przeciętną z dwóch lat dwunastoletniego okresu pracy, poprzedzającego przejście na odpoczynek.

Jest również kilku adwokatów pobierających zapomogi, którzy, zatrudnieni poprzednio na stanowisku radcy prawnego w niepełnym wymiarze godzin, zarabiali poniżej 2 000 zł miesięcznie.

Nie budzi chyba wątpliwości, że wysokość wypłacanych takim osobom zapomóg powinna być zmniejszona. Nie można bowiem przyjąć, żeby renciści (emeryci) otrzymywali miesięcznie więcej, niż wynosiły ich zarobki w okresie zatrudnienia.

Oczywiście, poważne wątpliwości może budzić postanowienie o odebraniu tym osobom otrzymywanych zapomóg wyrównawczych. Nie powinno się bowiem łamać tej podstawowej zasady ustalającej, że wysokość renty (emerytury) i zapomóg nie może wynosić więcej aniżeli podstawa wymiaru świadczenia ZUS-u. Trzeba jednak będzie rozważyć w każdym konkretnym wypadku wysokość dopłaty tym osobom zapomóg dodatkowych, jeżeli ich sytuacja rodzinna i majątkowa tego wymaga.

Z powyższego przedstawienia proponowanych zmian w regulaminie Funduszu Samopomocy Koleżeńskej, polegających na wprowadzeniu zasady wypłaty zapomogi wyrównawczej do wszystkich emerytur (rent) — przy pewnym tylko ograniczeniu dla określonej grupy osób — wynika, że przewiduje się zasadnicze zmiany systemu korzystania ze świadczeń FSK.

Tak istotna zmiana wymaga — rzecz jasna — głębokiego namysłu i rozważania wszystkich argumentów za i przeciw.

Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że świadczenia powinny mieć charakter stały. Adwokaci muszą mieć świadomość, że zapomogi nie będą im cofnięte. Wszyscy bowiem emeryci-adwokaci na tych właśnie świadczeniach opierają w znacznej mierze swój budżet i projekty życiowe.

Dlatego też uważam, że artykuł ten, mający na celu zwrócenie uwagi kolegów na możliwości zmiany systemu wypłat zapomóg z Funduszu

Samopomocy Koleżeńskiej, powinien się stać podstawą do dyskusji zarówno w formie artykułów w „Palestrze”, jak i w formie wypowiedzi i uchwał zgromadzeń delegatów, rad adwokackich, a nawet zebrań zespołów.

Niech więc adwokaci w jak najszerszym gronie wypowiedzą się:

- a) czy Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej ma być zlikwidowany po paru latach, a co na pewno będzie mieć miejsce przy obecnym systemie świadczeń?
- b) czy należy zmienić system wypłat^v zapomóg według podanych wyżej sugestii?

Jest oczywiście zrozumiałe, że omówiona w niniejszym artykule koncepcja świadczeń z FSK nie jest jedyną formą rozwiązania poruszonego tu zagadnienia. Może się znaleźć także i inne rozwiązanie. Każde z nich powinno być przedmiotem wnikliwej analizy, by w końcu można było wybrać najbardziej trafne i odpowiadające ogółowi adwokatów rozwiązanie.*

ROMAN ŁYCZYWEK

Biografie adwokatów w XIV i XV tomie Polskiego Słownika Biograficznego

Zbędną rzeczą byłoby ponownie uzasadniać nasz adwokacki obowiązek śledzenia historii adwokatury, w szczególności adwokatury polskiej. Powinniśmy dbać o to, by dorobek adwokatury w historii polskiej był prawdziwie i w pełni przedstawiony oraz by młode pokolenia adwokatury mogły się kształcić na dobrych tradycjach swego zawodu, poznając również i złe jego tradycje.

Miałem możność podkreślić już na łamach „Palestry”, jak szczególną rolę w gromadzeniu materiałów historycznych spełnia Polski Słownik Biograficzny. Dane biograficzne tomów I—XIII tego słownika dotyczące adwokatów zostały już na łamach publikacji adwokackich omówione**. Moje ówczesne uwagi dotyczące pewnych braków tomu XIII Słownika pragnąłbym jeszcze uzupełnić trzema nazwiskami adwokatów pominiętych w Słowniku. Są to mianowicie:

- 1) Ludwik Klinger (1872—1939), od r. 1899 adwokat w Winnicy na Podolu, w okresie międzywojennym radca Prokuratorii Gene-

* Uchwałą NRA z dnia 20.III.1971 r. zwiększono górną granicę świadczeń do 2400 zł. Zmiana ta nie wpływa na tok rozumowania przyjęty w niniejszym artykule.

** Por. Z. Czaykowska: Bibliografia adwokatury polskiej, Warszawa 1968; R. Łyczewek: Biografie adwokackie w tomach IX—XIII Polskiego Słownika Biograficznego, „Palestra” nr 4/1969.